

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2024 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiolka

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2024 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P.**

przeciwko (...) SA z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA na rzecz powódki A. P. 89.000 (osiemdziesiąt dziewięć tysięcy) zł, jako zadośćuczynienie – przy uwzględnieniu 20 % przyczynienia poszkodowanego, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 października 2021 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 23.220,16 (dwadzieścia trzy tysiące dwieście dwadzieścia i 16/100) zł, jako odszkodowanie – przy uwzględnieniu 20 % przyczynienia poszkodowanego, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

a) 16.000 zł od 11 października 2021 r. do dnia zapłaty,

b) 7.220,16 zł od 25 czerwca 2022 r. do dnia zapłaty;

III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

IV. koszty procesu rozdziela stosunkowo między stronami i z tego tytułu zasądza od pozwanego na rzecz powódki 13.064,32 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powódka A. P. w pozwie z 8 marca 2022 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. na swoją rzecz 130.140,08 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 10 października 2021 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka podała, że 28 sierpnia 2020 r. w P. na ul. (...) doszło do wypadku drogowego, w którym poniósł śmierć jej syn D. B.. Sprawcą wypadku był K. T., który kierował samochodem osobowym V. (...). Był on ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. Sprawstwo i wina kierującego zostały potwierdzone wyrokiem skazującym sądu karnego. Pozwany przyznał i wypłacił pewną kwotę zadośćuczynienia. W chwili śmierci jej syn miał 18 lat i uczył się w liceum ogólnokształcącym. Był bardzo zdolnym uczniem. Planował iść na studia informatyczne. Mieszkał z nią, jej partnerem

i ich córką. Łączyła ją z synem bardzo silna, pozytywna więź. Jego śmierć była dla niej wyjątkowo silnym przeżyciem i wiązała się z wielką krzywdą. Na skutek tego cierpi na zaburzenia depresyjne o podłożu adaptacyjnym. Od września 2020 r. jest pod opieką psychiatry. Miała myśli samobójcze, cierpiała na zaburzenia snu i apetytu, nie była zdolna do podjęcia pracy.

Powódka wskazała też, że w postępowaniu likwidacyjnym wniosła o 300.000 zł zadośćuczynienia. Pozwany przyznał jej w wysokości 30.000 zł, ale pomniejszył o 30 % przyczynienia. Kwota ta jest rażąco zaniżona a przyjęcie przyczynienia nieuzasadnione. Domaga się 100.000 zł częściowego zadośćuczynienia ponad kwotę przyznaną już przez pozwanego. W postępowaniu likwidacyjnym wniosła także o 250.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Pozwany uznał to roszczenie za nieuzasadnione. W pozwie domaga się z tego tytułu 20.000 zł. Wskutek śmierci syna poniosła także straty w łącznej wysokości 10.140,08 zł. Składają się na nie: 4.640 zł kosztów pogrzebu zapłaconych firmie pogrzebowej, 559,98 zł za miejsce grzebalne, 500 zł zapłacone duchownemu, 1.790,28 zł kosztów przejazdów, 1.800 zł kosztów wizyt u lekarza psychiatry i 850 zł leków.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał fakt śmierci syna powódki w wypadku z 28 sierpnia 2020 r. Przyznał też, że sprawca wypadku był objęty ochroną, wynikającą z zawartą z nim umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, że przyznał powódce 30.000 zł zadośćuczynienia, ale ze względu na przyjęcie 30 % przyczynienia poszkodowanego wypłacił 21.0000 zł oraz, że odmówił dalszego zadośćuczynienia i odszkodowania. Kwestionuje roszczenia o zadośćuczynienie co do wysokości a pozostałe i co do zasady i co do wysokości. Żądane zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Powódka wystąpiła o nie dopiero po dwóch latach od śmierci syna. Poszkodowany przyczynił się do szkody, gdyż mógł uniknąć wypadku, gdyby zachował szczególną ostrożność i nie wkroczył na pas ruchu, po którym poruszał się sprawca. Powódka nie wykazała roszczeń odszkodowawczych. Ewentualne odsetki za opóźnienie powinny być zasądzone od daty wyrokowania (k. 54-56).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 28 sierpnia 2020 r. w P. K. T. jechał samochodem osobowym marki V. o numerze rejestracyjnym (...). Poruszał się ulicą (...) w kierunku centrum miasta. Zbliżając się do skrzyżowania z ul. (...) nie obserwował drogi, wskutek czego nie zauważył przechodzącego przez przejście dla pieszych syna powódki D. B. i potrafił go. W wyniku tego D. B. doznał licznych obrażeń, które spowodowały jego śmierć na miejscu.

W dniu wypadku K. T. był objęty ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wywołane ich ruchem w ramach umowy zawartej z pozwanym.

(twierdzenie powódki przyznane przez pozwanego)

W miejscu, gdzie doszło do wypadku, ul. (...) ma po dwa pasy ruchu w każdą stronę. W chwili potrącenia D. B. przechodził przez jezdnię przejściem dla pieszych z lewej na prawą stronę. Nie zachował przy tym ostrożności, gdyż po pokonaniu lewego pasa ruchu, wkroczył na prawy pas, którym poruszał się samochód kierowany przez K. T., gdy znajdował się on w odległości, która uniemożliwiała kierowcy zatrzymanie pojazdu przed jego torem ruchu i udzielenie mu pierwszeństwa.

Gdyby przechodząc przez przejście D. B. obserwował jezdnię po swojej prawej stronie, skąd jedynie mógł nadjechać pojazd, który mógłby stanowić dla niego zagrożenie, dostrzegłby zbliżający się samochód V.. Dzięki temu mógłby powstrzymać się przed wejściem na prawy pas ruchu i uniknąłby potrącenia.

(dowód: opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych R. A., k. 139-159 akt II K 13/21 SR w Pile, opinia uzupełniająca, k. 127-133)

Wyrokiem z 10 lutego 2021 r. K. T. Sąd Rejonowy w Pile w sprawie II K 13/21 uznał K. T. za winnego spowodowania wypadku drogowego, w którym zginął D. B. i skazał go za to na karę pozbawienia wolności z warunkowym

zawieszeniem jej wykonania. Ponadto przyznał od niego na rzecz powódki nawiązkę w kwocie 10.000 zł. Nawiązka ta została przez K. T. zapłacona.

(twierdzenia powódki przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwanego)

Na dzień wypadku powódka była od 14 lat w konkubinacie z M. W. (1). Z konkubentem miała jedenastoletnią córkę. Od czasu jej urodzenia nie pracowała. D. B. był jej synem z wcześniejszego związku i pozostawał pod jej pieczęcią. Jego ojciec nie żył. Rodzina mieszkała w Ł..

W dniu wypadku D. B. miał 18 lat. Uczęszczał do liceum ogólnokształcącego do klasy o profilu matematyczno-fizyczno-informatycznym. Od września 2020 r. miał zacząć klasę maturalną. W dniu wypadku był P., bo przebywał u babki ojczystej - T. B. i dorabiał sobie w miejscowym zakładzie pracy.

D. B. miał bardzo dobre relacje z wszystkimi członkami rodziny, także z konkubentem matki, którego traktował jak ojca. Rodzina była silnie zintegrowana, spędzała wspólnie czas, zarówno w domu, jak i na wspólnych wyjazdach wakacyjnych. Razem jeździli na rowerach, wspólnie oglądali filmy, mecze siatkówki i piłki nożnej.

D. B. była osobą wesołą, towarzyską, pogodną, grzeczną, rozmowną, chętną do pomocy. Jego więź z powódką była pozytywna i bardzo silna. W czasie pobytu w P. co drugi dzień rozmawiał z nią przez telefon. Nie dochodziło między nimi do konfliktów. Nie sprawiał jej problemów wychowawczych.

D. B. był bardzo dobrym uczniem. Pasjonowała go informatyka i z tą dziedziną wiązał swoją przyszłość zawodową. Po ukończeniu liceum zamierzał podjąć studia informatyczne. W domu zajmował się uruchamianiem i konfigurowaniem sprzętu informatycznego. Stworzył sieć informatyczną na potrzeby rodziny. Pomagał jej członkom w rozwiązywaniu wszelkich problemów z dziedziny informatyki. Siostrze pomagał też w nauce matematyki. W domu miał obowiązek sprzątać swój pokój i wynosić śmieci.

(dowód: opinia biegłych psychiatry A. T. i psycholog J. W., k. 174-181, opinie o uczniu, k. 11, 12, zeznania świadków: M. W. (1), k. 104-105, M. G., k. 105v-106, T. B., k. 118, zeznania powódki, k. 85-86, 219)

Śmierć syna była dla powódki ogromnym szokiem. Początkowo nie mogła w nią uwierzyć, nie przyjmowała jej do wiadomości. Popadła w apatię i rozpacz. Nie była w stanie zająć się pogrzebem. Nie mogła spać, nie miała apetytu, ciągle myślała o synu, często przy tym płakała, była stale poddenerwowana, nie mogła się skupić. Szczególnie trudny był dla niej pierwszy rok, kiedy wszelkie święta i uroczystości rodzinne po raz pierwszy przeżywała bez syna. Przez ponad rok kilka razy w tygodniu jeździła na cmentarz i przesiadywała tam godzinami. Dopiero pod koniec lata 2021 r. w wyniku interwencji konkubenta ograniczyła wizyty na cmentarzu do dwóch w miesiącu.

W związku z psychicznymi skutkami wypadku, we wrześniu 2020 r. powódka rozpoczęła leczenie w prywatnej poradni zdrowia psychicznego w B., którą jej polecono. Kontynuowała je do listopada 2021 r., kiedy to zrezygnowała z niego z powodu wysokich kosztów i nie odczuwania jego efektów. W tym czasie odbyła jedenaście wizyt. Za każdą zapłaciła 200 zł. Do grudnia 2021 r. przyjmowała leki, za które płaciła 50 zł miesięcznie.

Z biegiem czasu stan psychiczny powódki poprawił w stosunkowo niewielkim stopniu. Nadal przeżywa głęboki ból psychiczny, żal, tęsknotę i odczuwa niepowetowaną stratę. Zachowała pokój zmarłego syna w niezmiennym stanie. Nadal nosi żalobę po nim. Ma mniej energii niż wcześniej. Straciła radość życia. Lęka się o bezpieczeństwo członków rodziny. Często ma trudności ze snem.

Śmierć syna nie pogorszyła więzi powódki z pozostałymi członkami rodziny. Otrzymała duże wsparcie psychiczne od konkubenta, przyjaciół i członków rodziny.

Powódka nadal nie pracuje. Koncentruje się na pieczy nad córką i utrzymaniu porządku w mieszkaniu.

(dowód: historia choroby, k. 13-23, opinia biegłych psychiatry A. T. i psycholog J. W., k. 174-181, zeznania świadków: M. W. (1), k. 104-105, M. G., k. 105v-106, T. B., k. 118-119, zeznania powódki, k. 85-86, 219)

Na skutek śmierci syna u powódki wystąpiła ostra reakcja stresowa, która rozwinęła się w stan zespołu stresu pourazowego i obecnie przybrała postać trwałej zmiany osobowości w postaci traumatycznej (powikłanej) żałoby. Potrzebuje ona leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej. Jednak rokowania są niepewne z uwagi na dotychczasowe nieskuteczne leczenie.

(dowód: opinia biegłych psychiatry A. T. i psycholog J. W., k. 174-181)

Przy pogrzebie D. B. koszty usługi pogrzebowej wyniosły 8.640 zł i zostały pokryte do kwoty 4.000 zł z zasiłku pogrzebowego przyznanego T. B. a w pozostałej części przez powódkę. Powódka zapłaciła też 500 zł księdzu. Natomiast M. W. (2) uiścił 559,98 zł na rzecz zarządcy cmentarza za miejsce grzebalne.

Po śmierci syna powódka musiała przyjechać do P. w dniu wypadku, aby zidentyfikować zwłoki. Następnie musiała odbyć jeszcze sześć takich podróży, trzy razy w celu złożenia zeznań w postępowaniu karnym - przygotowawczym i sądowym, raz po odbiór zwłok, raz po odbiór rzeczy zmarłego i raz po akt zgonu.

(dowód: faktura za usługę pogrzebową, k. 24, faktura za miejsce grzebalne, k. 25, rozliczenie ZUS, k. 26, zeznania świadków: M. W. (1), k. 104-105, M. G., k. 105v-106, zeznania powódki, k. 85-86, 219)

Pismem z 31 sierpnia 2021 r. powódka dokonała zgłoszenia szkody pozwanemu i wniosła o przyznanie jej 300.000 zł częściowego zadośćuczynień za śmierć syna oraz 250.000 zł odszkodowania za wynikłe z tego znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej. Pismem z 5 października 2021 r. pozwany zawiadomił powódkę o przyznaniu jej zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł, przyjęciu przyczynienia się poszkodowanego na poziomie 30 % i o odmowie przyznania odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

(dowód: pismo powódki, k. 28-29, pismo pozwanego, k. 31-33)

Podstawą dla tych ustaleń była poniższa ocena zgromadzonego materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez powódkę i przyznane przez pozwanego, mając przy tym na uwadze, że ich przyznanie nie nasuwało żadnych zastrzeżeń.

Część powołanych przez powódkę faktów Sąd uznał za przyznane na podstawie art. 230 k.p.c. W myśl tego przepisu, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się co do niektórych szczegółowych twierdzeń powódki. Część objętych nimi faktów nie była kontrowersyjna, gdyż nie była sprzeczna ze stanowiskiem pozwanego i korespondowała z wynikami rozprawy, dlatego Sąd uznał wynikające z tych twierdzeń fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Powódka złożyła do akt kserokopie dokumentów. Było to równoznaczne ze zgłoszeniem twierdzeń o istnieniu dokumentów o formie i treści wynikającej z tych kopii. Pozwany dołączył do akt skany części z tych dokumentów na płycie CD zawierającej akta szkody. Stanowiło to przyznanie istnienia takich dokumentów, które pozwalało przyjąć to bez dowodów (art. 229 k.p.c.). Natomiast co do pozostałych twierdzeń powódki o istnieniu dokumentów o formie i treści wynikającej z kserokopii pozwany się nie wypowiedział. Pozwalało to uznać je za przyznane, gdyż pozostawały w zgodzie z wynikami rozprawy i nie budziły wątpliwości (art. 230 k.p.c.).

Sąd przeprowadził dowód z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały na podstawie art. 229 i 230 k.p.c. przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały złożone w oryginałach. Wiarygodność i wartość dowodowa dokumentów prywatnych nie były kwestionowane i nie wywoływały wątpliwości Sądu. Dokumenty urzędowe zostały sporządzone

przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.).

Zeznania świadków M. W. (1), M. G. i T. B. Sąd ocenił jako w pełni wiarygodne.

M. W. (1) jest konkubentem powódki, natomiast M. G. jej dalszą krewną. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością ich zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powódce w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza zeznań tych świadków nie potwierdziła jednak takiej obawy. Zeznania te były spokojne, wyważone i oszczędne. Świadkowie wprost przyznawali, jeśli o jakichś faktach nie mieli wiedzy i nie starali się zastąpić swojej niewiedzy korzystnymi dla powódki domysłami. W żadnym momencie swoich zeznań nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane w związku z kontaktami, jakie utrzymywali z powódką. Świadkowie ograniczali się do odpowiedzi na pytania i nie starali się podawać okoliczności, o które nie byli pytani. Ich zeznania nie zawierały nieuprawnionych ocen, stwierdzeń ewidentnie przesadzonych, czy sprzecznych z zasadami doświadczenia. Jednocześnie były spójne i logiczne. Ponadto zeznania świadków współgrały ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc koherentny obraz relacjonowanych zdarzeń. Podkreślenia zwłaszcza wymaga, że zeznania świadków znajdowały silne potwierdzenie w opinii biegłych psychiatry i dokumentacji z leczenia psychiatrycznego powódki, a więc w dowodach o wysokiej mocy dowodowej. W końcu zaznaczyć też trzeba, że zeznania te nie były kwestionowane przez pozwanego.

Świadek T. B. nie utrzymuje z powódką żadnych relacji i stosownie do tego nie miała ona wiedzy na temat większości istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów. Jej zeznania miały jedynie znaczenie dla ustalenia faktów dotyczących D. B. i poniesienia kosztów jego pogrzebu. W tym zakresie nie budziły wątpliwości i były spójne z innymi dowodami.

Opinię biegłych psychiatry A. T. i psycholog J. W. Sąd uznał za dowód przydatny i bardzo wartościowy. Opinia w zakresie psychiatrii została przygotowana przez stałego biegłego sądowego o wieloletnim stażu i długoletniego ordynatora oddziału psychiatrycznego szpitala w Z., a więc osobę, która prezentuje wysoki stopień praktycznej i teoretycznej wiedzy oraz doświadczenia zawodowego w zakresie objętym opiniowaniem. Natomiast w zakresie psychologii opinię sporządziła psycholożka z długoletnim stażem pracy na oddziale psychiatrycznym szpitala w Z., od wielu lat współpracująca z Sądem jako biegła ad hoc. Oboje wydają corocznie co najmniej kilkadziesiąt opinii tylko na potrzeby różnych postępowań prowadzonych przez tut. Sąd. Biegli sporządzili opinię zgodnie z tezą sformułowaną w postanowieniu dowodowym Sądu, w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Opinia jest spójna, logiczna i zrozumiała. Biegli w sposób przekonujący i niebudzący zastrzeżeń wskazali przesłanki, które doprowadziły ich do końcowych wniosków. W konsekwencji prawdziwość, przydatność i wartość opinii nie budziły żadnych wątpliwości. Opinia nie była przez strony kwestionowana.

Na podstawie art. 278¹ k.p.c. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych R. A. sporządzonej na zlecenie prokuratora w postępowaniu karnym. Opinię tę Sąd uznał za w pełni przydatną i szczególnie wartościową, z uwagi na wysoką moc dowodową. Opinia została przygotowana przez stałego biegłego sądowego, a więc osobę prezentującą wysoki stopień praktycznej i teoretycznej wiedzy oraz doświadczenia zawodowego w zakresie objętym opiniowaniem. Opinia zawierała wyczerpującą odpowiedź na tezę sformułowaną w postanowieniu dowodowym. Była szczegółowa, fachowa i rzetelna, a przy tym spójna, logiczna i zrozumiała. Biegły w sposób jasny i niebudzący wątpliwości wskazał przesłanki, które doprowadziły go do końcowych wniosków.

Powyższa opinia była kwestionowana przez powódkę i do jej zastrzeżeń biegły przekonująco odniósł się w opinii uzupełniającej. W szczególności za trafne należało uznać rozumowanie biegłego, że gdyby kierujący samochodem V. zmienił pas ruchu na prawy bezpośrednio przed przejściem dla pieszych, to dostrzegliby przemieszczającego się przez nie poszkodowanego. Za wysoce nieprawdopodobne należy bowiem uznać, że kierowca mógłby zmienić pas ruchu bez spojrzenia na swoje przedpole jazdy.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powódki i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do nich. Strony są osobami najbardziej

zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań, jako źródło poznania prawdy, jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Na podstawie takiej oceny Sąd uznał zeznania powódki za wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne a nade wszystko znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. W szczególności, co do opisywanych przez powódkę konsekwencji, jakie śmierć syna miała dla jej funkcjonowania oraz kondycji psychicznej, jej zeznania znajdowały silne potwierdzenie w dokumentacji medycznej i opinii biegłych psychiatry i psychologa.

Sąd zważył, co następuje:

W pozwie powódka zgłosiła roszczenie odszkodowawcze z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego marki V. o numerze rejestracyjnym (...) za spowodowaną jego ruchem szkodę w postaci śmierci D. B.. Powódka skierowała roszczenia bezpośrednio przeciw zakładowi ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.).

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność odszkodowawczą. Nastąpiło to pismem z 5 października 2021 r., a więc pod rządami ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2015 r. poz. 1844). W art. 28 stanowi ona, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w przeprowadzonym przez siebie postępowaniu, o którym mowa w art. 29, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Ustawodawca, wskazując w przytoczonym przepisie jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Obejmuje ono dwa elementy - zasadę odpowiedzialności oraz uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowodniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest więc zmiana rozkładu ciężaru dowodu. W realiach procesu sądowego z powództwa poszkodowanego przeciw zakładowi ubezpieczeń oznacza to, że powód, któremu ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie, uznając swoją odpowiedzialność za ubezpieczonego sprawcę szkody, może powołać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, zaś pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności dowieść musi, że podstawy jego odpowiedzialności jednak nie istnieją (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, OSNC 2015/7-8/88 i z 12 lutego 2016 r., II CSK 251/15, nie publ., dostępne w zbiorze L. – wprowadzie orzeczenia te zapadły na tle poprzedniej ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ale w komentowanym zakresie treść nowej ustawy jest praktycznie identyczna).

Pozwany w toku procesu podtrzymał uznanie zasady roszczenia o zadośćuczynienie. Oznaczało to w praktyce także uznanie co do zasady pozostałych roszczeń opartych o tę samą podstawę odpowiedzialności, czyli ryzyko (art. 436 § 1 k.c.). Czyniło to zbędnym prowadzenie postępowania dowodowego, dokonywania ustaleń i rozważań w tym zakresie.

Pozwany podniósł zarzut przyczynienia się D. B. do powstania szkody. Podstawę takiego zarzutu stanowi art. 362 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić tylko wówczas, gdy miało miejsce jego obiektywnie nieprawidłowe zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi więc o sytuacje, gdy szkoda występuje w wyniku współdziałania przynajmniej dwóch przyczyn, z których jedną jest takie zachowanie zobowiązanego do naprawienia szkody, z którym wiąże się odpowiedzialność cywilna, a drugą niewłaściwe zachowanie poszkodowanego (zob. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 79/13, dostępne w bazie Lex). Taka też sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie. Ustalony stan faktyczny prowadził do wniosku, że D. B. można przypisać niewłaściwe zachowanie, które pozostawało w normalnym związku przyczynowym z powstaniem szkody.

D. B. przechodząc przez przejście dla pieszych nie zachowywał szczególnej ostrożności, jak tego wymagał od niego art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym. Co więcej, nie zachował nawet zwykłej

ostrożności (art. 3 Prawa o ruchu drogowym), ponieważ w ogóle nie obserwował jedyne go kierunku, z którego mógł nadjechać samochód i wszedł na prawy pas ruchu prosto pod koła pojazdu kierowanego przez K. T.. Takie jego zachowanie było jedną z przyczyn jego śmierci, gdyż, gdyby przy wchodzeniu na prawy pas sprawdził, czy może to uczynić bezpiecznie, dostrzegłby zagrożenie i uniknąłby potrącenia.

W piśmiennictwie i w orzecznictwie ukształtował się pogląd, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd automatycznie obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest jedynie warunkiem koniecznym możliwości rozważania zmniejszenia odszkodowania, lecz nie jest warunkiem wystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Jednocześnie stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu ewentualnego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, publikowany w zbiorze Lex, z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/C/66, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, publ. w zbiorze Lex).

Najważniejszą okolicznością, którą sąd musi wziąć pod uwagę przy ocenie, czy ze względu na przyczynienie zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody, a jeżeli tak, w jakim stopniu, jest stopień winy obu stron. Jest to jedyna przesłanka, wprost wymieniona w art. 362 k.c., z czego wynika, że ma ona kluczowe znaczenie. W związku z tym należy wskazać, że aby jakieś zachowanie mogło być uznane za zawinione, musi być bezprawne, czyli sprzeczne z porządkiem prawnym. Przez porządek prawny należy rozumieć normy obowiązującego prawa i przyjęte w społeczeństwie zasady współżycia.

Poszkodowany umyślnie naruszył jedynie art. 13 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, czym nieumyślnie doprowadził do potrącenia go przez samochód. Nie dochował przy tym wymaganej od niego staranności. Było to więc z jego strony zwykle niedbalstwo. Przy czym stopień jego winy umniejszało to, że przez jego zachowanie nikt inny nie był zagrożony.

Wina sprawcy szkody co do zasady została przesądzona wyrokiem sądu karnego (art. 11 k.p.c.). Natomiast, jeśli chodzi o jej stopień, trzeba podkreślić, że był on bardzo znaczny i przeważający. Sprawca nie tylko nie zachował szczególnej ostrożności, mimo tego, że zbliżał się do skrzyżowania i przejścia dla pieszych (art. 25 ust. 1 i art. 26 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym), ale całkowicie zlekceważył najbardziej podstawowy obowiązek kierowcy - obserwowania przedpola jazdy. Zatem również on umyślnie złamał przepisy Prawa o ruchu drogowym. Oczywiście również w jej przypadku nieumyślny był skutek w postaci spowodowania wypadku. Uwzględniając wagę norm naruszonych przez sprawcę szkody, stopień tego naruszenia i wywołane tym zagrożenie dla zdrowia i życia oraz mienia wielu osób, stopień jego winy trzeba było ocenić jako rażące niedbalstwo, zbliżające się do o winy umyślnej w zamiarze ewentualnym.

Porównanie stopnia winy poszkodowanego i sprawcy szkody prowadziło do wniosku, że w przypadku tego drugiego był on zdecydowanie wyższy. To on rozpoczął ciąg przyczynowo - skutkowy nieprawidłowych zachowań, które doprowadziły do szkody. To jego odpowiedzialność na drodze była większa a naruszenia norm liczniejsze. Natomiast poszkodowany zachował się nieprawidłowo tylko w jednym aspekcie. Nie było żadnych okoliczności usprawiedliwiających zachowania tak poszkodowanego, jak i sprawcy szkody.

Poza winą i jej rozkładem, w sprawie nie wchodziły w grę żadne okoliczności istotne przy ocenie, czy ze względu na przyczynienie zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody. Podkreślenia wymaga, że powódka na żadne takie okoliczności się nie powoływała.

Rozważywszy powyższe, Sąd doszedł do przekonania, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w 20 %, natomiast sprawca wypadku w 80 %. Sąd uznał też, że nie ma argumentów za odstąpieniem od zmniejszenia odszkodowania w związku z przyczynieniem poszkodowanego oraz, że stopień jego winy i przyczynienia się do powstania szkody przemawiają za zmniejszeniem odszkodowania w zakresie odpowiadającym stopniowi tego przyczynienia, a więc o 20 %. Należało zatem rozważyć, jakie i w jakiej wysokości świadczenia przysługują powódce przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia.

Powódka domagała się 100.000 zł częściowego zadośćuczynienia, ponad wypłacone jej przez pozwanego 21.000 zł, powołując się na to, że w postępowaniu likwidacyjnym domagała się 300.000 zł. Ponadto żądała zwrotu kosztów pogrzebu i odszkodowania za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej. W związku z tym powstawała kwestia rozmiaru krzywdy powódki oraz zaistnienia i ewentualnie rozmiaru jej szkody majątkowej wynikłej ze śmierci poszkodowanego.

Stosownie do art. 446 § 1 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Dokonane ustalenia potwierdziły, że powódka poniosła koszty usługi pogrzebowej w części przewyższającej zasilek pogrzebowy, czyli w kwocie 4.640 zł oraz zapłaciła księdzu 500 zł za odprawienie ceremonii pogrzebowej. Zatem poniesione przez nią koszty pogrzebu wyniosły 5.140 zł. Kwota ta podlegała pomniejszeniu o 20 % przyczynienia, czyli do 4.112 zł i w tej części roszczenie było uzasadnione.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Ja z tego wynika, o tym, kto jest uprawniony do odszkodowania decyduje układ faktyczny stosunków rodzinnych pomiędzy zmarłym a określonymi osobami. Najbliższymi członkami rodziny zmarłego są na pewno te osoby, które łączyło z nim bliskie pokrewieństwo, silne więzi rodzinne oraz funkcjonowanie we wspólnym gospodarstwie domowym. Powódka niewątpliwie była najbliższym członkiem rodziny D. B. i była uprawniona do odszkodowania z tytułu pogorszenia swojej sytuacji życiowej.

W orzecznictwie podkreśla się, że pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., ma o wiele szersze znaczenie niż utrata lub zmniejszenie środków utrzymania. Śmierć bezpośrednio poszkodowanego może bowiem wywołać następstwa bardzo różnorodne, które przejawiają się w uszczerbku majątkowym poniesionym przez jego najbliższych. Są to wielorakie negatywne następstwa, często trudno uchwytnie i niepoliczalne, prowadzące bezpośrednio lub pośrednio do pogorszenia się sytuacji materialnej tych osób. Przykładowo pogorszenie takie powodują skutki silnego wstrząsu psychicznego wynikającego z tragicznej śmierci osoby najbliższej, pociągające za sobą osłabienie aktywności życiowej, czego konsekwencją jest także niezdolność do sprostania codziennym obowiązkom w dawnym zakresie i konieczność korzystania z pomocy innych osób. Zaznaczyć należy, że omawiane pogorszenie polega nie tylko na zmianie na niekorzyść aktualnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje więc wszelkie szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie. Oczywiście ściśle, pieniężne określenie rozmiarów tego rodzaju szkód, jest niemożliwe i dlatego wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” na podstawie art. 446 § 3 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, nie publ., dostępny w zbiorze LEX).

Podkreślenia też wymaga, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje jedynie szkody, które nie podlegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty (art. 446 § 2 k.c.). W jego ramach nie może także nastąpić rekompensata za same cierpienia psychiczne, będące następstwem śmierci poszkodowanego, gdyż ta następuje w drodze roszczenia o zadośćuczynienie.

Z ustaleń faktycznych wynika, iż po śmierci syna sytuacja życiowa powódki uległa istotnemu pogorszeniu. Odejście syna oznaczało dla powódki utratę świadczeń z zakresu wszelkich usług informatycznych, które w obecnych czasach są tak istotne w codziennym funkcjonowaniu a z czasem będą jeszcze ważniejsze. D. B. po ukończeniu studiów z pewnością podjęłaby pracę i dzięki temu mógłby się także dokładać do kosztów utrzymania rodziny, przynajmniej do czasu założenia własnej. Ponadto powódka nie może już liczyć na syna w zakresie świadczeń pomocy i opieki w przyszłości, gdy dosięgną ją skutki starości.

Jednakże na podstawie zasad doświadczenia życiowego przyjąć też należy, iż D. B. dążyłby do założenia własnej rodziny i usamodzielnienia się oraz, że nastąpiłoby to ok. 30 roku jego życia. Niewątpliwie ograniczyłoby to jego możliwości udzielania matce wsparcia finansowego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że roszczenie powódki o stosowne odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej jest uzasadnione co do zasady i co do wysokości, z tym zastrzeżeniem, że kwota 20.000 zł odszkodowania podlega pomniejszeniu o 20 % przyczynienia, czyli do 16.000 zł;

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. O wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar krzywdy. Determinują go: wiek osoby najbliższej zmarłemu, dramatyzm jej doznań, konsekwencje starty najbliższej osoby dla jej psychiki (długotrwałość i intensywność negatywnych doznań, wstrząsu psychicznego i dalszych cierpień, ewentualne wystąpienie zaburzeń psychicznych), zdolność przezwyciężenia doznanej traumy i odnalezienia się w nowej sytuacji.

Dramatyzm przeżyć powódki, związanych z dowiedzeniem się o śmierci syna, był bardzo duży. Powódkę łączyła ze zmarłym synem bardzo silna, pozytywna więź. Więzy między rodzicami a dziećmi jest jedną z najsilniejszych więzi międzyludzkich. Rozerwanie jej przez śmierć dziecka, zwłaszcza gwałtowną i w młodym wieku, wywołuje niewyobrażalne poczucie pokrzywdzenia i ogrom cierpienia rodzica. Tak też było w tym przypadku. Z poczynionych ustaleń wynikało, że D. B. był bardzo dobrym dzieckiem, niesprawiającym problemów, pogodnym i zaangażowanym w relacje rodzinne. Nie miał z powódką żadnych konfliktów i dawał jej wiele radości. Dlatego jego śmierć wiązała się dla niej z ogromnym poczuciem krzywdy.

Po wypadku powódka cierpiała na bezsenność i brak apetytu. Z czasem te problemy zmniejszyły się, jednak nie ustąpiły całkowicie. Także liczne skutki psychiczne straty dziecka nadal się utrzymują. Mimo upływu czasu, powódka wciąż odczuwa głębokie żal, przygnębienie i smutek. Nie jest w stanie pogodzić się z losem i odnaleźć się w nowej sytuacji życiowej. Straciła radość życia. Stała się bardziej nerwowa, ma trudności z koncentracją. Ciągłe lęka się o bezpieczeństwo pozostałych członków rodziny. Leczyła się psychiatrycznie, ale nie przyniosło to pożądanego skutku.

Strata syna wywołała u powódki nie tylko zaburzenia somatyczne i cierpienia psychiczne, ale również zespół stresu pourazowego, który z czasem spowodował trwałą zmianę osobowości w postaci traumatycznej żałoby, która wymaga leczenia psychiatrycznego. Zakłóca ona społeczne funkcjonowanie powódki. Rokowania pełnego jej powrotu do zdrowia psychicznego są niepewne i oddalone w czasie.

Jednocześnie jednak Sąd uwzględnił, że wprawdzie powódka utraciła bardzo bliską osobę, ale nie pozostała zupełnie sama: ma córkę, konkubenta i przyjaciół. Zapewnili jej oni silne wsparcie psychiczne, które pomogło jej przetrwać najtrudniejsze chwile.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał za odpowiednie zadośćuczynienie w całkowitej wysokości 150.000 zł, a w związku z tym roszczenie powódki za uzasadnione do kwoty 89.000 zł, gdyż podlegało pomniejszeniu o 20 % przyczynienia oraz o wypłacone jej już świadczenia: 21.000 zł przez pozwanego i 10.000 zł przez sprawcę szkody w ramach nawiazki.

Pozostałe roszczenia odszkodowawcze powódki: zwrot kosztów dojazdu do P. i leczenia psychiatrycznego nie miały oparcia w art. 446 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. Jednak podstawą dla nich jest art. 415 k.c. Stanowi on, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Na podstawie tego przepisu i ogólnych zasad prawa cywilnego, za przesłanki uregulowanej w nim odpowiedzialności odszkodowawczej uznaje się: 1) bezprawny i zawiniony czyn danej osoby, 2) szkodę, 3) związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą. Dla zaistnienia odpowiedzialności przesłanki te muszą wystąpić łącznie.

Popelnienie przez K. T. bezprawnego i zawinionego czynu, którego skutkiem była śmierć D. B., zostało przesądzone wyrokiem sądu karnego.

Stosownie do art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Po śmierci syna powódka poniosła koszty dojazdów do P. i leczenia psychiatrycznego.

W myśl art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Przepis ten konstruuje na gruncie prawa cywilnego wymóg adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem, z którym łączy się odpowiedzialność odszkodowawcza, a szkodą. Bez wątpienia powódka poniosła koszty dojazdów do P. i leczenia psychiatrycznego wyłącznie na skutek śmierci syna.

Wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego z art. 415 k.c. były więc spełnione.

Powódka w związku ze śmiercią syna odbyła siedem przejazdów z Ł. do P., pokonując każdorazowo 612 km w dwie strony. Domagała się zwrotu połowy ich kosztów. Ich wysokość przyjęła w oparciu o maksymalną stawkę tzw. „kilometrówki”, jednakże w żaden sposób nie uzasadniła podstaw do jej przyjęcia. Należy podkreślić, że „kilometrówka” stanowi dla pracownika rekompensatę od pracodawcy za stałe wykorzystywanie prywatnego samochodu do celów służbowych. Trudno się dopatrzeć analogii między taką sytuacją a wykorzystaniem samochodu do kilku dojazdów. Dlatego Sąd uznał, że na ma podstaw do przyznania zwrotu kosztów według maksymalnej stawki „kilometrówki”. Mając na względzie poziom cen z 2020 i 2021 r. Sąd przyjął za uzasadnioną stawkę 0,60 zł za kilometr. Pokrywa ona w całości koszty paliwa i częściowo także koszty eksploatacji samochodu.

Koszty 7 przejazdów z Ł. do P. i z powrotem wyniosły 2.570,40 zł (7 x 612 km x 0,60 zł za km). Zatem żądana przez powódkę połowa tych kosztów stanowi 1.285,20 zł. Po uwzględnieniu przyczynienia, to roszczenie powódki było uzasadnione do kwoty 1.028,16 zł.

Powódka w ramach leczenia psychiatrycznego odbyła 11 wizyt, jednak domagała się zwrotu kosztów jedynie 9 z nich. Ponieważ każda pochłaniała 200 zł, łączny ich koszt wyniósł 1.800 zł. Po uwzględnieniu przyczynienia, to roszczenie powódki było więc uzasadnione do kwoty 1.440 zł.

Powódka zeznała, że po zakończeniu wizyt u psychiatry jeszcze jakiś czas brała leki, które jej zostały. Kierując się doświadczeniem życiowym Sąd przyjął, że powódce mogło zostać leków na nie więcej niż miesiąc. Oznacza to, że w ramach leczenia psychiatrycznego przyjmowała ona leki od września 2020 r. do grudnia 2021 r. Skoro ich koszt wynosił 50 zł miesięcznie, to łącznie wyniósł 800 zł. Po uwzględnieniu przyczynienia, to roszczenie powódki było więc uzasadnione do kwoty 640 zł.

Powódka domagała się zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie. Żądanie to było częściowo uzasadnione. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei, zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl art. 14 ust. 2 zdanie pierwsze tej ustawy, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powódka w piśmie z 31 sierpnia 2021 r. zgłosiła pozwanemu żądanie wypłaty na jej rzecz 300.000 zł zadośćuczynienia i 250.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego uznał żądanie zadośćuczynienia w niewielkim zakresie i odrzucił żądanie odszkodowania. Poinformował o tym powódkę pismem z 5 października 2021 r. Pozwany w toku procesu nie podnosił żadnych okoliczności, które czyniłyby niemożliwym lub znacznie utrudnionym dochowanie trzydziestodniowego terminu wypłaty świadczenia. Zatem do 9 października 2021 r. mógł i powinien był określić zadośćuczynienie na 150.000 zł i odszkodowanie na 20.000 zł oraz prawidłowo ocenić przyczynienie na 20 % i uwzględnić nawiązkę. W związku z tym pozwany powinien był wypłacić 110.000 zł zadośćuczynienia i 14.000 zł odszkodowania. Ponieważ zapłacił tylko 21.000 zł zadośćuczynienia, w zakresie 89.000 zł zadośćuczynienia i 16.000 zł odszkodowania od 10 października 2021 r. popadł w opóźnienie, za które powódce należą się odsetki.

Powódka przed procesem nie wzywała pozwanego do zwrotu kosztów pogrzebu oraz zapłaty odszkodowania z tytułu pozostałych roszczeń (łącznie 9.025,20 zł bez uwzględnienia przyczynienia i 7.220,16 zł, po jego uwzględnieniu). W tej sytuacji rolę wezwania do zapłaty spełnił pozew. Został on doręczony pozwanemu 25 maja 2022 r. Wobec tego trzydziestodniowy termin do spełnienia świadczenia upłynął pozwanemu 24 czerwca 2022 r. Ponieważ tego nie uczynił, od następnego dnia popadł w opóźnienie, za które powódce należały się odsetki.

Z tych przyczyn Sąd rozstrzygnął o roszczeniach powódki, jak w punkcie I i II wyroku.

W punkcie III wyroku Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie, gdyż nie miało oparcia w przysługującym powódce materialnoprawnym roszczeniu. Powódka nie uwzględniła bowiem przyczynienia poszkodowanego. W zakresie zadośćuczynienia nie wzięła też pod uwagę, że otrzymała od sprawcy szkody nawiązkę, która podlega zaliczeniu na należne jej z tego tytułu świadczenie. Nadto domagała się zwrotu kosztów wykupienia miejsca grzebalnego, za które jednak nie zapłaciła, co sama przyznała (k. 86) a także zawiązała koszty dojazdów oraz koszty zakupu leków.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Wartość przedmiotu sporu wynosiła w sprawie 130.141 zł. Powódka wygrała w zakresie 112.220 zł, czyli w 86 %. Zatem obciążało ją 14 % kosztów procesu. Koszty te wyniosły po jej stronie 16.070,62 zł, jako suma opłaty od pozwu 6.508 zł (k. 44), wynagrodzenia pełnomocnika 5.400 zł, opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzeń biegłych pobranych z jej zaliczek: 822,62 zł, 736 zł i 832 zł (k. 146 i 197), kosztów dojazdu powódki lub jej pełnomocnika 1.755 zł (k. 216). Uwzględniając te ostatnie koszty dojazdu, Sąd uznał, że nie ma podstaw do przyjęcia maksymalnej stawki tzw. „kilometrówki”, która należy się w sytuacji stałego wykorzystywania przez pracownika prywatnego samochodu do celów służbowych. Tymczasem w tym przypadku chodził o jedynie trzykrotne jego użycie, celem dojazdu na rozprawę (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2011 r., II CZ 202/10, publ. w zbiorze Lex). W tej sytuacji Sąd przyjął za uzasadnioną stawkę 0,90 zł za kilometr. Koszty procesu pozwanego wyniosły 5.417 zł, jako suma wynagrodzenia jego pełnomocnika 5.400 zł i opłaty skarbowej 17 zł. Zatem łączne koszty procesu obu stron wyniosły 21.487,62 zł. Z tego powódkę obciążało 3.008,30 zł (21.487,62 zł x 14 %), a ponieważ poniosła 16.070,62 zł, przysługiwał jej zwrot od pozwanego różnicy - 13.064,32 zł i taką też kwotę Sąd zasądził na jej rzecz w punkcie IV wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez